

Gasa wychodzi co dzień, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Wydawca: N. Czasa, o ile z pań starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows for Austria, Prussia, and other regions.

W Krakowie: Administracja „CZASU”, tudzież urzędy pocztowe. W miejscach prenumeratę księgarską S. A. Krzyżanowski, handel Nowakowski.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: w Krakowie: Administracja „CZASU”, tudzież urzędy pocztowe. W miejscach prenumeratę księgarską S. A. Krzyżanowski, handel Nowakowski.

Ogłoszenie przedpłaty. Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim na Sierpień... 2 50

Kraków 3 sierpnia. Przegląd Polityczny.

Polityka donosi, że imp. Krans za pobyt w swym w Wiedniu przedłożył hr. Taafom stan rzeczy w Czechach... Wiceprezydentem namiestnictwa w Czechach został ma, jak donoszą dzienniki wiedeńskie...

że gabinet węgierski nie miał do podobnego kroku najmniejszego powodu; rozporządzenie austriackiego ministra skarbu wchodzi w zakres wewnętrznych spraw austriackich... W rozmowie z ministrami bawarskimi, Lutzem i Craihelheimem, miał ks. Bismark wyrazić zdanie, że skład nowej Izby bawarskiej nie zdaje mu się tego rodzaju...

Księcia Napoleona niecierpi ludzki powód dążności jego antykościelnych; więc wiedzący resztą instytutu zachowawczego, jaki w nim nie tylko pozostał, ale w ostatnich czasach nawet się żywił... Z Anglii nadchodzi wiadomość potwierdzająca to, cośmy wczoraj o zwrocie opinii publicznej w tym kraju, względem zabiegów utrzymywania...

przeważało stanowcze zdanie i to ze strony osób wyznających zasady zachowawcze... Wśród towarzyskiej, swobodnej rozmowy nie raz zmieniał się jej przedmiot a raczej skłaniał z jednego na drugi ale że rozmowa prowadziła ludzi inteligentni, obeszani z wielkimi sprawami, przybierała ona zawsze zajmujący charakter i rzucała promienie światła na usposobienie umysłów w Rosyi...

nim znaczący, że Cesarz w Petersburgu nie przemówił do deputacji polskiej! Co się mnie bowiem tyczy, obawiam się zawsze wszystkich słów programowych wypowiedzianych na początku każdego panowania, które potem obowiązują a których nie zawsze można dotrzymać... Gdy rozmowa zesłała na dzisiejszych ludzi stojących u władzy, widno było z niej, że w Rosyi lekceważą sobie nieco hr. Ignatiewa, oraz że minister wojny Wanowski jest człowiekiem małego znaczenia...

Część literacko-artystyczna. Z literatury zagranicznej. (Souvenirs d'un chanteur, par G. Duprez. Paris, Calmann Lévy, 1880.) Zwierzenia artystów osobny miewać zwykły urok, szczególnie dla tych z czytelników, którzy nigdy za kulisy nie wjeżdżali, tem ciekawsi bywają owego zakulisowego świata, oddzielnego od rzeczywistości deskami, na których wesechniawie fantazja i wyobraźnia panują...

niemiecka rozciekawiał publiczność, a przesuwając się w jej wspomnieniach znaczące społeczne osobie w jej wspomnieniach czytelników. Mamy białostki i polskich zajmowały czytelników. Mamy przed sobą mniej obszerną książeczkę, niższej wartości od powyższych wspomnień, ale która nie posiada obywatela dla tych zwłaszcza, co pamiętają o powojennej epoce muzyki w pierwszej połowie naszego stulecia. Świetne nazwiska całej literatury naszego stulecia. Świetne nazwiska całej literatury naszego stulecia. Świetne nazwiska całej literatury naszego stulecia...

w pierwszym akcie Wilhelma Tella. Zrazu dostrzegł on tylko zewsząd ku jego osobie skierowane lornetki, poczem tłumiony śmiech całej sali doszedł go niezachęcającym bynajmniej szmerem. Nieszczęśliwa jego powierzchowność wywoływała ową niewczesną wesołość. Nie piękny, raczej szpetny, iż go karłem zwano, i spódnicy powtarzali, że go karłem zwano, i spódnicy powtarzali, że go karłem zwano... Podwójne to było zwycięstwo, bo jednym zamachem ocalił i utwór Rossiniego od zagłady. Dotąd bowiem, może z braku odpowiedniej interpretacji, Wilhelm Tell padał na scenie i publiczność się nie uśmiechała do niego z zawrotną w nim pięknością...

mostów między jedną arją a drugą, Duprez pierwszy położył nacisk i wyraz na tych melodyjnych frazach, które dziś w operach Wagnera doszły do ostatniego rozwoju i przesady wytkniętej przez właściwy śpiew prześlągły tylko rozmowa. Z okazji owego triumfu słusznie uważa Duprez, iż zapisał publiczności bezpodstawnie zwykły potęgować zdolności artysty. Odgąd same go czekały nowożenności; najpiękniejszą wawrzyni zebrał w Hugonotach, a zwłaszcza w Lucia di Lammermoor. Włoska muzyka najlepiej go negila; mniej był szczęśliwym w wykonaniu trudnych i niejasnych utworów Berlioz, tego poprzednika i prokura wagneryzmu. Wprawdzie tłumaczy się tu Duprez serdeczną troską, która mu w jednej takiej okazji odjęła zwykłą zdolność. Chodziło o przedsiawienie Benvenuto Cellini, utwór, który upadł po części z winy artysty opisującego nam w ten sposób swoją przygodę. „Udalem się do opery zostawiając żonę w oczekiwaniu wypadku, który mi zbyt mało zostawiał spokoju. Dotąd same tylko miałem córki, i żywo pragnętem syna. Zmuszony oddać się na rosztę wieczorną, prosiłem doktora, aby raczył przyjąć mi powiadzić gdyby chorą urodził syna. W tem, podczas ostatniego aktu, spostrzegam w kulisie powozowego lekarza, z rozpromienionym obliczem. Tracę sam głowę z radości, a nie-istwo się wywinąć pomyliwszy się raz w zawikłanej i mądrej muzyce Berlioz. Słowem, nie tego się wywiązałem z powierzonej mi roli”. Obrażliwy Berlioz wy-

stał sobie, że go artysta dobrowolnie zdradził i zachował ku niemu żal prawdziwy. Ma się rozumieć, w wspomnieniach artysty, pełno jest anegdotek rozmaicie zabawnych. Najlepiej dotyczy Cherenbina, który był strasznie przywykłym i nieumiarował się wcale. To nieporozumienie artysty odprawił funkcyjami: „My tu mały nie potrzebujemy”, to znów innego porzywał się gwałtownie, mówiąc: „Jeśli sam natychmiast stąd nie wyjdzie, wyskoczę oknem, i wszyszy powieźdza, żeś mnie wyrzucił”. Dobra też powiastka o Rossini, który po pierwszym upadku Wilhelma Tella, długo się wzdrygał przybyć do Paryża. W tem margrabia Aquado ściśle z nim zaprzyjaźniony pisze do niego domagając się nstnie przysłania nowego arcydzieła. Rossini, który się kuśił o sławę pierwszorzędnego kucharza, a zarazem chciał dać męcenstwu naukę, że się srocydził na obalunek nie dostarcza, odpowiedział mniej więcej w tych słowach: „Kochany Marquis! Każę ci dać ciębie zrobić najprędzej mortadellę i najpiękniejszą kielbasę bonońska jaka być może. Złączę cię z dzisiaj. Zalec twemu kucharzowi aby je w taki a taki sposób przyrządził, wydał w tej a tej chwili obiad, obłot tem a tem winem poczem doniesiesz mi co o nich mniemasz”. Na tem się skończył rokowania amatora z artystą o żądane srocydzieło. (Dokończenie nastąpi.)





